

POSTANOWIENIE

Dnia 9 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **Ł. B.**

skazanego z art. 200 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 9 listopada 2023 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 kwietnia 2023 r., sygn. akt IV Ka 136/20,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach

z dnia 2 października 2019 r., sygn. akt II K 189/16,

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. J. kwotę 300 zł;**
- 3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

JK

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 13 kwietnia 2023 r., sygn. akt IV Ka 136/20, zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Wadowicach z

dnia 2 października 2019 r., sygn. akt II K 189/16, wniosł obrońca Ł. B. Zarzucił mu rażącą obrazę przepisów prawa procesowego, mającą istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1) naruszenie art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez brak uwzględnienia przez Sąd odwoławczy całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej oraz art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o uzupełniającą opinię biegłych informatyków [...] M. B. i J. G. polegającą na zbadaniu historii przeglądania Internetu komputera stacjonarnego marki [...] o nr [...] w okresie od 16 maja 2015 r. do dnia 22 sierpnia 2015 r. (postanowienie zapadłe na rozprawie dnia 29 marca 2022 r.) oraz uniemożliwienie stronie przeprowadzenia opinii prywatnej w tym przedmiocie (pismo Sądu z dnia 13 kwietnia 2022 r.);

2) naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez brak dokonania kompleksowej oceny wszystkich dowodów, a dokonanie jej w sposób dowolny, wybiórczy, niewszechstronny, sprzeczny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego - w zakresie dowodów przeprowadzonych przez Sąd odwoławczy, a to poprzez rażąco błędną ocenę uzupełniającej opinii biegłych informatyków M. B. i J. G., z której wynikało wyszukiwanie niepokojących fraz przez rodzinę [...];

3) naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nierozpoznanie i nienależyte rozważenie zarzutów wskazanych w pkt 1 lit. a), b), c), d), e), f), apelacji obrońcy oraz ich analizę w sposób odbiegający od standardów kontroli instancyjnej, nadto przedstawiona w uzasadnieniu wyroku argumentacja zawiera nieusuwalne braki, podczas gdy z materiału dowodowego i zasad prawidłowego rozumowania wynika, że ocena co do winy skazanego winna być odmienna;

4) naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. mające istotny wpływ na treść orzeczenia poprzez nierozpoznanie i nienależyte rozważenie zarzutów wskazanych w pkt 2 apelacji obrońcy i zaakceptowanie przez Sąd odwoławczy naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przeprowadzenie oceny zebranych dowodów w sposób dowolny, wybiórczy, niewszechstronny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, bez wyjaśnienia sprzeczności między nimi.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie w postępowaniu odwoławczym, ewentualnie uchylenie również wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Wadowicach w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja jest rzeczywiście oczywiście bezzasadna.

W tej sytuacji przypomnieć wypada, że kasacja to nadzwyczajny środek zaskarżenia służący eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Formułowane w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji.

Kwestie podnoszone w rozpatrywanej kasacji stanowiły już przedmiot rozważań Sądu odwoławczego. Wbrew twierdzeniom tej skargi, Sąd odwoławczy uwzględnił całokształt materiału dowodowego, przeprowadzone dowody ocenił zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. oraz trafnie odniósł się do wniosków dowodowych. Jak przekonuje uzasadnienie jego wyroku, Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji i uczynił to przy tym w sposób prawidłowy. Podnoszenie zatem kolejny raz tych samych okoliczności nie może skutkować uwzględnieniem kasacji.

Przechodząc do bardziej szczegółowego odniesienia się do zarzutów kasacji, wpierw ustosunkować się należy łącznie do zarzutów z pkt 1 i 2, skoro obrońca łącznie odnosi się do nich w uzasadnieniu sporządzonej skargi. Autor kasacji wywodzi, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił całokształtu materiału dowodowego ujawnionego tak w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej, w szczególności wybiórczo traktując opinię biegłych informatyków [...] M. B. i J. G. oraz nie dopuścił do rozszerzenia jej zakresu o zbadanie historii przeglądania Internetu komputera stacjonarnego marki [...] o nr [...] w okresie od 16 maja 2015 r. do dnia 22 sierpnia 2015 r., wraz ze wskazaniem, czy można ustalić, czy i w jakich datach następowało

logowanie do serwisów pozwalających ustalić tożsamość użytkownika, a jeśli tak, to jakie były nazwy loginów i w jakiej relacji czasowej logowania te następowały do wyszukiwania w przeglądarce, zupełnie bezpodstawnie ograniczając zakres badania tych danych do dnia 16 maja 2015 r. Następnie obrońca wskazał, że z opinii wynika, iż komputera używała osoba dorosła, choć nie skazany, i urządzenie wymagało dalszego zbadania aż do dnia 22 sierpnia 2015 r.

Sąd odwoławczy wskazał już jednak zasadnie, że z przedmiotowego komputera korzystały różne osoby, a przy tym nie przypisano oskarżonemu wyszukiwania hasła „młode dziewczyny” w Internecie. W ocenie tego Sądu hasło to ma charakter na tyle ogólny, że nie sposób przypisać mu jednoznacznie naganego charakteru, zwłaszcza wskazującego na skłonności do pedofilii. Co jednak kluczowe – wbrew sugestiom obrony – Sąd odwoławczy zasadnie stwierdził, że nie można w realiach sprawy przyjmować, aby oskarżony miał być „wrabiany” w popełnienie przypisanego mu czynu, zaś korzystanie z komputera w dany sposób miałoby służyć sfingowaniu dowodów na potrzeby tej intrygi. Sąd ten przekonująco wykluczył hipotezę, że rodzice pokrzywdzonej, z niewiadomych względów, mieliby poświęcić swoją córkę z narażeniem jej na stres, uwzględniając tu dotychczas pozytywne relacje między rodziną pokrzywdzonej a oskarżonym. Teoria o pomówieniu została wykluczona już przez Sąd *meriti*, a Sąd odwoławczy to stanowisko podtrzymał.

W kontekście tych wywodów w ocenie Sądu Najwyższego nie sposób przyjmować, że w postępowaniu odwoławczym doszło do rażącego naruszenia prawa, które mogłoby przy tym rzutować na treść zaskarżonego wyroku. Autor kasacji kwestionuje wprawdzie stanowisko o niedopuszczeniu opinii uzupełniającej w przedmiotowej materii, ale nie stara się nawet wykazać, jak okoliczność ta mogła wpływać na kwestionowany wyrok. Orzekające w sprawie Sądy wykluczyły istnienie konfliktu między skazanym a rodziną pokrzywdzonej oraz to, że rodzina pokrzywdzonej wymyśliła intrygę, polegającą na bezzasadnym obciążaniu oskarżonego kosztem pokrzywdzonej. Tym samym analizowane zarzuty są oczywiście bezzasadne.

Odnosząc się do trzeciego zarzutu stwierdzić trzeba, że i on nie mógł znaleźć uznania Sądu Najwyższego. Jak już wskazywano wcześniej Sąd

odwoławczy ustosunkował się w prawidłowy sposób do wszystkich zarzutów apelacji obrońcy. Obecnie autor kasacji prowadzi jedynie polemikę z wywodami Sądu odwoławczego.

W odniesieniu do kwestii przesłuchania pokrzywdzonej Sąd odwoławczy stwierdził już, że pierwotnie przesłuchanie pokrzywdzonej nie było rejestrowane z uwagi na awarię sprzętu do nagrywania, co w ocenie tego organu powinno implikować decyzję o odstąpieniu od przedmiotowej czynności. Sąd drugiej instancji zwrócił jednak uwagę, że w niniejszej sprawie małoletnia pokrzywdzona została następnie przesłuchana przed Sądem pierwszej instancji z udziałem obrońcy. Tym samym obrońca miał możliwość zadawania jej pytań oraz oceny składanych przez nią depozycji. W tej sytuacji nie można w ocenie Sądu odwoławczego przyjmować, że brak zarejestrowania obrazu i dźwięku z pierwszego przesłuchania małoletniej pokrzywdzonej, wobec jej ponownego przesłuchania przed Sądem *meriti*, mógł uzasadniać pominięcie dowodu z zeznań pokrzywdzonej. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że niepowtarzalność przedmiotowej czynności nie jest związana ze szczególnym charakterem tego rodzaju dowodu, lecz jedynie ze szczególnym trybem jego przeprowadzenia. W konsekwencji w ocenie tegoż Sądu, jakkolwiek pierwsze przesłuchanie pokrzywdzonej zostało przeprowadzone z naruszeniem przepisów, to uchybienie to zostało sanowane i konwalidowane ponownym przesłuchaniem pokrzywdzonej.

Stanowisko to w ocenie Sądu Najwyższego jest prawidłowe. Wszak przepisy k.p.k. nie przewidują w analizowanej sytuacji pominięcia przy dokonywaniu ustaleń dowodu z pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej z uwagi na to, że nie został zarejestrowany obraz i dźwięk z tej czynności, jako czynności niedopuszczalnej czy bezskutecznej. Brak jest choćby regulacji o charakterze zbliżonym do unormowań art. 171 § 7 k.p.k. czy art. 196 § 2 k.p.k. Dowód taki może więc stanowić podstawę ustaleń i podlega ocenie stosownie do reguł art. 7 k.p.k. Wniosek obrońcy, że pierwsze przesłuchanie z uwagi na to, iż nie było rejestrowane jest na tyle wadliwe, że nie można na jego podstawie czynić ustaleń, nie może zatem przekonywać. Utrwalenie dźwięku i obrazu łączy się z założeniem jednorazowości przesłuchania. W sprawie niniejszej przesłuchanie ponowiono zaś przed Sądem *meriti*. Tym samym rację ma Sąd odwoławczy, że doszło do swoistej konwalidacji czynności.

Zwłaszcza, że w przesłuchaniu przed Sądem brał udział obrońca, który miał możliwość zadawania pokrzywdzonej pytań. Nadto, przesłuchanie z postępowania przygotowawczego zostało utrwalone w protokole, a pokrzywdzona w całości podtrzymała odczytane jej zeznania z postępowania przygotowawczego, na co wskazuje również obrońca w uzasadnieniu kasacji. Za każdym razem w przesłuchaniu pokrzywdzonej uczestniczył też biegły.

Obrońca kwestionuje również kontrolę odwoławczą w zakresie oddalenia wniosków dowodowych, choć uzasadnienie kasacji sprowadza się w istocie do oddalenia wniosku dowodowego z opinii biegłych: ginekologa i psychologa.

Sąd odwoławczy stwierdził już przekonująco, że dowód z opinii biegłego ginekologa nie był przydatny do potwierdzenia zarzutów opisanych aktem oskarżenia, stanowiąc wyłącznie dodatkowy czynnik wiktymizujący i traumatyzujący pokrzywdzoną. Nadto, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego - w tym zeznań pokrzywdzonej - nie wynikało, aby miało dojść do przerwania błony dziewiczej, a sam fakt jej nienaruszenia nie mógłby zresztą *per se* świadczyć o niewinności oskarżonego. Ze stanowiskiem Sądu polemizuje obecnie obrońca, wskazując, iż nienaruszenie błony dziewiczej pokrzywdzonej świadczyłoby właśnie o niewinności oskarżonego. Z tym stwierdzeniem nie sposób się zgodzić. Wszak nawet obcowanie płciowe nie w każdym wypadku oznacza przerwanie błony dziewiczej co Sądowi Najwyższemu jest wiadome z opinii biegłych ginekologów wywoływanych w innych sprawach.

Co się zaś tyczy biegłego psychologa, to Sąd odwoławczy wskazał już, że oddalono wniosek dowodowy, albowiem dotychczasowe opinie były jasne, logiczne i pełne. Nawet, jeżeli uzasadnienia postanowień Sądu *a quo* o oddaleniu określonych dowodów nie były „w pełni merytoryczne”, to jednak rozstrzygnięcia te były słuszne. Nadto, Sąd odwoławczy stwierdził, że w żadnej z opinii biegłych psychologów nie stwierdzono psychologicznej niewiarygodności zeznań pokrzywdzonej, w związku z czym dziwić musi hipoteza apelującego, jakoby miała ona kłamać, zaś następnie miałaby ona nie potrafić wycofać się ze swoich dotychczasowych twierdzeń. Tego rodzaju wnioskowanie, tj. odnośnie do możliwości wycofania się z zeznań, oparte jest zresztą o wadliwe założenie, iż zeznania pokrzywdzonej w istocie były nieprawdziwe, podczas gdy przez Sąd a

quo zostały one ocenione w sposób odmienny i to tylko obrona zakłada ich fałszywość.

Skarżący kwestionuje ponadto sposób odniesienia się do jego zarzutów w zakresie opinii biegłego M. P. Również w tym zakresie aktualne pozostaje stanowisko Sądu odwoławczego w kwestii wycofywania się pokrzywdzonej z zeznań, o czym wyżej była mowa. Słusznie ponadto wskazał Sąd odwoławczy, że uznanie opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. jest domeną organu procesowego, a nie strony procesowej. Jeżeli zatem sąd uznaje, że opinia zespołu jest kompletna, jasna i nie posiada wewnętrznych sprzeczności, to nie ma potrzeby przeprowadzania nowego dowodu z nowej opinii. Trafnie wywiódł również Sąd odwoławczy, co pomija się w kasacji, że niezasadnym jest oczekiwanie przez obronę kategoryczności i jednoznaczności ustaleń biegłych, skoro dowód ten odnosi się do dziecka i dotyczy złożoności jego psychiki, a zatem niepełność powyższych przymiotów nie może świadczyć o niewiarygodności opinii. Nadto słusznie wskazał Sąd odwoławczy, że Sąd *a quo* zwrócił już uwagę, że rozwój ocen moralnych i poziom krytycznej oceny sytuacji wskazuje na bardzo niskie prawdopodobieństwo tego, że dziewczynka jest zdemoralizowana, że przyszła na przesłuchanie wyuczona i cały czas kłamała, co biegły ocenił na podstawie jej wypowiedzi i zachowania, jak również wskazał na cechy wykluczające możliwość podawanie nieprawdziwych informacji, wywodząc też, że małoletnia po prostu przekazała zbyt dużo treści, aby można było twierdzić, że nic nie przeżyła. Jak stwierdzono, biegły podał również, że zachowanie małoletniego świadka podczas przesłuchania nie wskazuje na to, aby dziewczynka mogła podlegać manipulacji, a silna więź z matką i poczucie lojalności wobec niej nie przekłada się na treści merytoryczne, które były na przesłuchaniu i nie można z tej silnej więzi z matką oraz poczucia lojalności dziecka wobec matki wyprowadzać wniosku, że złożyła takie zeznania, bo to była „zmowa”. Podczas ustnej opinii biegły ostatecznie przyznał, że na skutek wyrzutów sumienia małoletnia powiedziała, iż to co podała wcześniej było nieprawdą. Biegły zwrócił również uwagę, iż gdyby do zdarzenia nie doszło, pokrzywdzona musiałaby wytworzyć wszystko sama, musiałaby mieć wówczas wyobraźnię na bardzo wysokim poziomie, bo wszystko by musiało się

zgadzać, także szczegóły, a ponieważ jest za mała, nie dysponuje takim doświadczeniem i takimi możliwościami intelektualnymi.

Wreszcie, Sąd odwoławczy odnosząc się do syndromu dziecka molestowanego wskazał, że kwestia ta została w pełni wyjaśniona w opiniach biegłych oraz w pisemnych motywach orzeczenia Sądu I instancji, które w pełni zasługują na aprobatę. I jakkolwiek E. J. nie ujawnia pełnego obrazu przywołanego syndromu, to jednak nie wyklucza to *a limine* ustalenia, iż była ona dzieckiem molestowanym, a tym samym nie świadczy o niewinności oskarżonego. Stanowisko to należy podzielić, gdy uwzględni się cały materiał dowodowy i wywody Sądów orzekających w sprawie, także przywołane w niniejszym uzasadnieniu. Stanowisko to bezzasadnie kwestionuje obrońca. Rzecz w tym, że polemika ta w żadnym razie nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa, jak tego wymaga się od kasacji. Wbrew ponadto wywodom uzasadnienia kasacji, Sądy przekonująco wykazały, że zasadnie przypisano skazanemu popełnienie przestępstwa z powołaniem się na konkretne dowody w postaci m.in. zeznań pokrzywdzonej, które wsparte zostały opiniami biegłych psychologów biorących udział w jej przesłuchaniu oraz zeznaniami M. B. i J. J.. Zasadnie odrzucono ponadto wyjaśnienia kwestionującego swoje sprawstwo skazanego. Odnotować należy, że Sąd odwoławczy w ramach kontroli instancyjnej w zakresie zarzutu obrazy art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. stwierdził jedynie, iż wadliwie przyjęto w wyroku Sądu *meriti*, że do molestowania pokrzywdzonej dochodziło już od pierwszego dnia, w którym oskarżony zetknął się z pokrzywdzoną i z tego powodu Sąd Okręgowy zmienił opis przypisanego oskarżonemu czynu przyjmując, iż miał on miejsce w okresie od bliżej nieustalonego dnia, nie wcześniej jednak niż 1 lipca 2010 r., skoro pokrzywdzona pomimo podjęcia prób nie była w stanie sprecyzować konkretnej daty. W pozostałym zakresie opis czynu Sąd odwoławczy uznał za prawidłowy.

Wszystkie te uwagi świadczą o tym, że również w ramach trzeciego zarzutu skarżący nie wykazał, aby doszło do rażącego naruszenia prawa o charakterze kasacyjnym. Tym samym zarzut ten oceniono jako oczywiście bezzasadny.

W tożsamy sposób ocenić należy ostatni z zarzutów kasacji, który znów dotyczy nieprawidłowej jakoby kontroli odwoławczej, a sprowadza się w istocie do zakwestionowania jako kłamliwych zeznań pokrzywdzonej oraz błędnej oceny

zeznań jej matki, jak i M. B. Rzecz jednak w tym, że zeznania tych świadków ocenione zostały jako wiarygodne przez Sąd *meriti*, a ocenę tę podzielił następnie Sąd odwoławczy. Co przy tym istotne, Sąd Okręgowy szczegółowo wskazał na konkretne okoliczności, które przemawiały w jego ocenie za uznaniem tych depozycji za wiarygodne (sekcja 3.5). Wywody te są w ocenie Sądu Najwyższego przekonujące i do nich należy odesłać, jako że zbędne jest ich powielanie, skoro znane są obrońcy. Podnoszone obecnie w kasacji uwagi zdaniem Sądu Najwyższego nie podważają skutecznie wywodów Sądu odwoławczego, lecz stanowią li tylko kontestacyjną polemikę z nimi. Zauważyć przy tym trzeba, że stosownie do treści art. 433 § 2 k.p.k. sąd odwoławczy jest zobowiązany odnieść się do wszystkich zarzutów środka odwoławczego, a nie do każdego argumentu wspierającego określony zarzut.

Wszystkie te rozważania wskazują, że nie potwierdził się żaden z zarzutów rozpatrywanej kasacji. Dlatego też Sąd Najwyższy uznał ją za oczywiście bezzasadną i oddalił ją z tego powodu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w postanowieniu

JK

[ms]